

dr hab. Andrzej Tobis, prof. ASP
Wydział Artystyczny, Katedra Malarstwa
ASP Katowice

**Recenzja pracy doktorskiej oraz dorobku artystycznego mgr Natalii Wiernik
sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych
w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, wszczętym przez
Radę Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie**

I. Dane personalne

Natalia Wiernik urodziła się w 1989 roku w Krakowie. W latach 2008 – 2013 studiowała na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom obroniła w 2013 roku, w Pracowni Fotografii I, prowadzonej przez dr hab. Agatę Pankiewicz. W tym samym roku podjęła studia na Środowiskowych Studiach Doktoranckich w Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. W ramach tych studiów, dnia 10 czerwca 2015 roku otworzyła przewód doktorski.

II. Praca dydaktyczna i organizacyjna

W ramach Środowiskowych Studiów Doktoranckich, Natalia Wiernik brała udział w zajęciach dydaktycznych, oraz niejednokrotnie sprawowała opiekę organizacyjną i kuratorską nad wystawami związanymi z działalnością Pracowni Fotografii I. Organizując warsztaty i wystawy, udzielając wykładów, biorąc udział w seminariach, współpracowała z takimi instytucjami kultury, jak: Bunkier Sztuki w Krakowie, Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, Małopolski Ogród Sztuki, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Pełna lista wraz ze szczegółowym opisem działań doktorantki w tym zakresie, pozostaje do wglądu w załączonej przez nią dokumentacji.

III. Ocena dorobku artystycznego

Dorobek artystyczny Natalii Wiernik jest imponujący. W latach 2011 – 2017 brała udział w ponad dwudziestu wystawach, w tym siedmiu indywidualnych. Jej prace wystawiane były w kraju i za granicą m.in. w Kalifornii, Kolonii, Monachium, Los Angeles, Londynie, Houston, Nowym Jorku, Düsseldorfie, Zurichu i Paryżu. Natalia Wiernik jest laureatką 19 nagród i wyróżnień, i co znamienne, w zdecydowanej większości są to nagrody i wyróżnienia zagraniczne, między innymi wyróżnienie w konkursie Top 75 – Rijksmuseum Amsterdam, Rijks Award 2017, Grand Prix w Międzynarodowym konkursie fotograficznym fundacji Celest Prize 2015, Visible White, we Florencji, Grand Prix – PDN Photo Annual 2014, Nowy Jork, USA, pierwsze miejsce w kategorii „portret” oraz wyróżnienie honorowe w kategorii „rodzina”, PX3 Paris Photo France 2015, Grand Prix – Londyn – Międzynarodowy Konkurs World Photography Awards, kategoria Student Focus. Pełna, imponująca lista wystaw, nagród, publikacji, stypendiów i grantów, pozostaje do wglądu w załączonej przez doktorantkę dokumentacji. Lista ta nie pozostawia wątpliwości, co do wagi dorobku artystycznego doktorantki.

Natalię Wiernik zauważyłem jako artystkę dzięki jej niezwykłemu dyplomowemu cyklowi *Protagonisci*. Odnosząc się do artystycznego dorobku Natalii Wiernik, zatrzymam się przy tym cyklu na dłużej, zawiera on bowiem w sobie motywy i koncepcje charakterystyczne i - jak uważam - w pewnych aspektach, do dziś aktualne w artystycznej praktyce doktorantki. Ten spektakularny debiut zadziwił perfekcją, formalną oryginalnością, hipnotyzował wizualnym przepychem. Jednocześnie, co według mnie najistotniejsze, celem tych wizualnych fajerwerków nie było jedynie epatowanie warsztatową wirtuozerią. Wizualny przepych tych prac był organicznie związany z ideą dzieła. Wykorzystując fizjologiczne wręcz uwarunkowania związane z percepcyjnymi możliwościami oka ludzkiego, Natalia Wiernik ukryła w gęstej wizualnej strukturze to, do czego tak trudno (najtrudniej) dotrzeć w doświadczanej przez nas rzeczywistości, czyli - do drugiego człowieka, do jego zwykłości, jego „banalnej” normalności. Tego rodzaju zwykłość jest przez nas wszystkich sferą najbardziej chronioną. Jej odsłonięcie naraża na potencjalne zranienie, w związku z czym kamuflaż jest naszą rutynową - często mimowolną - codzienną praktyką. Prace Natalii Wiernik pokazują ten mechanizm w zaskakująco prosty sposób. Kiedy przebijemy się przez wizualną, obsesyjnie nasyconą ornamentem powłokę, docieramy do zwykłego portretu, do prawdziwego obrazu portretowanego - i w momencie w którym nam się to uda, znaczenie pierwszej warstwy znika. To doskonała wizualizacja interpersonalnych relacji - kiedy poznajemy kogoś naprawdę, to konwenanse ze wszystkimi swoimi

zawijasami tracą na znaczeniu. Natalia Wiernik pokazała to w tak dobitny i jednocześnie prosty sposób, że zadziwia fakt, że nikt nie zrobił tego wcześniej. Oczywiście temat był wcześniej w sztukach wizualnych podejmowany, ale trudno jest tu wskazać proste analogie. Najprawdopodobniej, nie bez znaczenia jest tu fakt adekwatnego wykorzystania przez autorkę aktualnych, współczesnych (w sensie technologicznym) środków wyrazu. W tym kontekście, wyrazem twórczej dojrzałości doktorantki jest zdolność do wzbicia się ponad zwyczajną fascynację nowymi technologicznymi możliwościami. Perfekcyjnie kontrolowane medium jest dla Natalii Wiernik środkiem do osiągnięcia celu, nie jest jedynie celem samym w sobie.

Charakterystycznymi elementami, stale obecnymi w starszych i nowszych realizacjach Natalii Wiernik, są według mnie - w sensie formalnym - techniczna perfekcja i duże nasycenie wizualne. Można powiedzieć że Natalia Wiernik tworzy wysokokaloryczne obrazy. Można też powiedzieć, że jej obrazy są barokowe, przy czym, szeroko rozumiane pojęcie barokowości w odniesieniu do postawy artystycznej Natalii Wiernik, rozszerzyłbym także na warstwę ideową jej prac. Barokowość to spektakularne efekty wizualne, nadmiar i przesyt, ale też wynikająca z nich świadomość przemijalności, będąca rewersem poczucia sytości. *Memento mori*, to cień nierozzerwalnie związany z blaskiem bogactwa. Im blask jaśniejszy, tym cień głębszy - wszyscy znamy tę zasadę z barokowego malarstwa.

IV. Ocena pracy doktorskiej

Praca doktorska Natalii Wiernik była dla mnie dużym zaskoczeniem. Doktorantka, w załączonej dokumentacji i w bezpośredniej rozmowie, wyczerpująco i wysoce przekonująco wyjaśniła swoje założenia i motywacje. Muszę przyznać że zaimponowała mi swoją odwagą i bezkompromisowością w równym stopniu, co merytorycznym i formalnym dopracowaniem zaproponowanej pracy doktorskiej. Mogła przecież poprzestać na wystarczająco oryginalnie wyznaczonym wcześniej kursie. W zamian tego, postanowiła w cyklu działań kuratorsko-artystycznych wykorzystać swój wypracowany język wizualny tylko częściowo, i użyć go niejako instrumentalnie do wyznaczonych sobie celów, dokładnie tam - i tylko tam - gdzie uznała to za stosowne. Cykl działań kuratorsko-artystycznych *Dobrostan*, to skomplikowana, wielowątkowa narracja. Na wielu poziomach odnajdujemy tu wspomnianą wcześniej barokowość. Są tu nienachalne i oryginalnie podane wątki wanitatywne (*Wystawa/Display*), jest iluzja i zabawa wizualnością w cyklu *Słony chleb*, którą widzimy też w cyklu *Re-kolekcje*, będącym - co znaczące - dialogiem z malarstwem barokowym właśnie. Cykl *Re-kolekcje*

jest spośród wszystkich przedstawianych realizacji najbardziej wizualnie spektakularny, widzimy w nim tę Natalię Wiernik, dostarczycielkę wysokokalorycznych obrazów, która kiedyś rozciągała maskującą, wizualną siatkę kamuflażu nad intymną banalnością portretowanych osób, a teraz banalność współczesnych bibelotów wtapia w szlachetną, nobliwą powierzchnię barokowych obrazów. A robi to tak perfekcyjnie, że prace stają się wizualnymi rebusami, po rozwiązaniu których, w nagrodę dostajemy możliwość zobaczenia na nowo przedmiotów, które w codzienności dawno stały się dla nas przezroczyste.

Dominującą w działaniach Natalii Wiernik jest refleksja nad nadmiarem, przesytem, kumulacją dóbr, zarówno kulturowych jak i materialnych. Tak, jakby ciągle stawiała pytanie: *No dobrze, mamy już to wszystko, i co z tym mamy teraz zrobić?* Tak postawione pytanie można odnosić zarówno wprost do konsumpcji jako takiej, jak i do dziedzictwa kulturowego, które, jak wszyscy dobrze wiemy może być dla artysty w równym stopniu błogosławieństwem jak i przekleństwem. Przedmiotem, który - świadomie lub nie - wybrała Natalia Wiernik, jako ten który uosabia w sobie te wszystkie dylematy, jest solniczka. Banalny przedmiot, który osadzony w kontekście specyficznej kolekcji, specyficznego muzeum - Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, staje się przedmiotem szczególnej admiracji, jakiegoś bardzo mocno sprofilowanego kultu. Oryginalny, wręcz absurdalny pomysł Natalii Wiernik, został przez nią z imponującą, żelazną konsekwencją zrealizowany. Zaowocował wielopoziomową realizacją, w skład której wchodziły poklatkowe animacje, będące wynikiem działań z kolekcją solniczek, wystawa tych animacji w kopalni soli, i towarzyszący wystawie performans, będący cytatem z muzealnej instytucjonalno-zakulisowej rzeczywistości.

Tak zakrojone działania, wymagały podjęcia współpracy ze specyficzną strukturą administracyjno-organizacyjną, jaką jest muzeum (każde muzeum), co z kolei zaowocowało nieuniknionymi refleksjami na temat muzeum jako zinstytucjonalizowanej formy kumulacji dóbr kultury, formy zinstytucjonalizowanego nadmiaru. Meandry tej refleksji przybierały czasem zaskakujące formy. Przykładowo; przystosowanie jednej z kopalnianych komór do potrzeb ekspozycji, spowodowało wymóg uruchomienie zabiegu tak zwanego okruszania. Nacieki solne musiały być przez alpinistów skute ze ścian komory. Tak też się stało. Skuwane kryształy przez wiele dni sypały się z góry na dół, tak jakby komora sama przemieniła się w gigantyczną solniczkę, z której jednak sól nie wydostaje się na zewnątrz, lecz opada na dno. Cała ta sytuacja stała się mimowolnie krytyczną metaforą instytucji muzeum, czyli instytucji w której eksponaty są przetrzymywane, zabezpieczane, konserwowane i chronione przed tym co na zewnątrz.

Ciekawym zbiegiem okoliczności, wzmacniającym tę metaforę jest fakt, że sól była jednym z pierwszych stosowanych powszechnie środkiem służącym do konserwacji, zabezpieczania (głównie żywności) przed rozpadem.

Długo jeszcze można by śledzić bieg wspomnianych wyżej meandrów refleksji zawartych w pracy doktorantki. Nie pozwala jednak na to ograniczona formuła recenzji pracy doktorskiej.

Podsumowując, pragnę podkreślić następujące zalety pracy doktorskiej Natalii Wiernik:

- Oryginalność, nowatorstwo i adekwatność zastosowanych środków wyrazu, oscylujących na pograniczu praktyk kuratorskich i artystycznych.
- Dojrzałość refleksji nad kulturowym dziedzictwem w kontekście wyzwań współczesności.
- Wysoka i rzadka wśród artystów skuteczność w przeprowadzeniu skomplikowanych logistyczno-organizacyjnych przedsięwzięć, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki współpracy z instytucjami muzealnymi o programowo konserwatywnym charakterze.
- Społeczny wymiar pracy, związany z krytyczną i wieloaspektową refleksją nad muzeum jako instytucją gromadzącą, opracowującą i udostępniającą zbiory kulturowych artefaktów.

IV. Konkluzja

Uwzględniając znaczący dorobek artystyczny, oraz oryginalny wkład w rozwój sztuki pracy doktorskiej, przedstawionej przez mgr Natalię Wiernik, zdecydowanie popieram wniosek o nadanie jej stopnia doktora w zakresie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, wszczęty przez Radę Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.